

DZIENNIK BERLIŃSKI

Przedpłata wynosi: w ekspedycji, w agencjach i na pocztę kwartalnie 2 mk. z odnośzeniem do domu 242 mk.; miesięcznie 67 ten. z odnośzeniem do domu 81 fenigów. — Wysyłka pod opaską kwartalnie 4.50 mk. — U spedytorów miesięcznie 90 fen.

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

**Dziennik Berliński, Berlin O 27,
Raupachstrasse 6.**

Telefon: Alexander nr. 4905.

Cena ogłoszeń: 25 fenigów od wiersza petytowego reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 50 fen. od wiersza petytowego. — Rękopisów redakcja nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O 27, Raupachstr. 6

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, środa 29 grudnia 1915.

Sprawa żydowska w Królestwie.

II.

Jedyną i wyłączną przyczyną odosobnienia się żydów, a zatem i przeciwieństw polsko-żydowskich jest — zdaniem »Vorwärtsa« — martwe trzymanie się mas żydowskich nie tylko religii, lecz też rytuału żydowskiego. Kwestya żydowska na ziemiach polskich zbyt jest skomplikowaną i zawiłą, ażeby można całe zagadnienie sprowadzać do tak prostej formułki. Przedewszystkiem zupełnie inaczej przedstawia się kwestya w bliższym nam zaborze pruskim, a w Królestwie Polskiem. W Wielkopolsce żywioł żydowski z serwilizmem, wzbudzającym wstręt nawet w obozie niemieckim, stał się dobrowolnym narzędziem germanizacji i nieraz — jak np. w sprawie zmieniania polskich nazw miast na niemieckie — daje inicjatywę w kierunku zwalczania wszystkiego, co polskie. Tutaj ani jeden żyd już po polsku u siebie nie mówi. W takich warunkach o jakimkolwiek porozumieniu polsko-żydowskiem mowy być nie może, co do tego dwóch zdań niema i dlatego antysemityzm zaboru pruskiego jest najzupełniej zrozumiałym i uzasadnionym.

Inaczej poniekąd rzecz się ma w Królestwie. Separatyzm nieoświeconych szerokich warstw żydowskich tłumaczy się, być może głównie na tle religijnem; nie można jednak zapominać o tem, że te masy są — świadomie czy bezwiednie — tylko instrumentem w ręku sprytnych przywódców i agitatorów, którzy zupełnie celowo starają się całą sprawę żydowską w Polsce oprzeć na zupełnie innych podstawach. Oni dopiero, ci t. zw. »nacyonalisci żydowscy«, stworzyli nieznaną dotąd pojęcia odrębnej narodowości i kultury żydowskiej, oni występują wciąż i wszędzie w obronie jakichś specjalnych praw narodowo-żydowskich na ziemi polskiej, zwłaszcza praw dla żargonu, któremu nagłe chce się nadać teraz charakter kulturalnego języka, oni nakoniec, zięjąc nienawiścią do wszystkiego, co polskie, i starając się wszędzie szkodzić dobremu imieniu polskiemu, przyczynili się do takiego zaognienia stosunków polsko-żydowskich, jakie dziś panuje. A jakkolwiek wiek w stosunku do szerokiej masy żydowskiej liczba ich może nie wleka, to wpływu ich jednak lekceważyć nie można; oni urabiają opinię zagranicą, oni objęli kierownictwo nad żydami w kraju, a zdarzające się od czasu do czasu symptomatyczne wybuchy tego żydowsko-religijnego fanatyzmu w masach świadczą najlepiej, że ta ich robota nie pozostała bez skutku.

Dlatego nad znaczeniem tych »nacyonalistów żydowskich« przy omawianiu kwestyi żydowskiej w Polsce nie można przejść bez wszystkiego do porządku dziennego, jak to czyni przytoczony artykuł »Vorwärtsa«. Niemniej poza temi koniecznymi zastrzeżeniami artykuł ten zawiera niejedną cenną myśl, nad którą warto jest bliżej się zastanowić. Autorem jego jest socjalista polski; ujmując on też całą kwestyę z czysto klasowego punktu widzenia mas żydowskich, pozostawiając wszelkie względy narodowe na uboczu. A jednak dochodzi on przy tym sposobie rozumowania do zupełnie tych samych wniosków, jak jeśli przystępuje się do zbadania tego zagadnienia z punktu widzenia narodowo-polskiego, który dla polskiej opinii publicznej przy omawianiu tej sprawy może być oczywiście jedynie miarodajnym.

Niedwuznacznie zaznacza artykuł »Vorwärtsa«, że rozłam między ludnością polską a żydowską, ten sam kraj zamieszkująca, nie jest spowodowany żadnym antysemityzmem ani też żadnymi przesładowaniami ze strony polskiej, lecz tylko konsekwentnym wyodrębnianiem się ze strony żydowskiej — mniejsza o to, czy ono wypływa z pobudek narodowych, czy religijnych. Bardzo słusznie zwraca przytem uwagę ów socjalistyczny autor, że na takie systematyczne odłączanie się od reszty ludności nie pozwalają sobie żydzi z resztą w żadnych innych krajach jak tylko w Polsce, gdzie coraz głośniejsze domagają się praw dla swojej »narodowości« i swojego »języka«. Taki spo-

sób postępowania zwraca się w pierwszym rzędzie przeciw nim samym. Nie pozwala im zrobić żadnych postępów, cofa ich wprost pod względem kulturalnym i ekonomicznym. Argument to względnie nowy, który ludności żydowskiej łatwiej może trafić do przekonania niż wszelkie inne. Oczywiście nie tym »nacyonalistom«, którzy uprawiają politykę na własną rękę i używają szerokich warstw żydowskich tylko dla swoich własnych celów, nie troszcząc się absolutnie o to, czy dla ich współwyznawców ta polityka narodowo-żydowska na dobre wychodzi, lecz tym działaczom żydowskim, którzy szczerze mają na oku dobro ogółu żydowskiego.

Oni to stoją wobec zagadnienia, jak uwolnić masy żydowskie od krzywdzących je wieźdów ciemnej ortodoksji, dla nich — według »Vorwärtsa« — streszcza się rozwiązanie kwestyi żydowskiej w tej formułce: albo masy żydowskie skazane mają być zawsze na nędzę i zacołanie, albo żydzi przesłaną być narodem.

Z polskiego punktu widzenia zupełnie zgodzić się można z takim postawieniem kwestyi — jak to czynią ze strony socjalistycznej — dodając, że jeśli żydzi zrzekną się dobrowolnie odrębnych aspiracji narodowych, postąpią nie tylko w dobrze zrozumianym własnym interesie, lecz umożliwią zarazem wyrównanie przeciwieństw polsko-żydowskich doprowadzając w ten sposób do jako takiego porozumienia.

Ze strony polskiej nie stawia się bowiem dalej idących żądań. W naszym własnym interesie narodowym domagać się musimy oczywiście z całą stanowczością, żeby mieszkająca na ziemiach polskich ludność żydowska nie starała się mieć jednolitego pod względem narodowym charakteru kraju i nie tworzyła nadal sztucznie odrębnych pod względem narodowościowym i językowym grup mniejszości, gdyż pretensje takie nie są uzasadnione ani pod względem historycznym ani kulturalnym. Ludność żydowska musi natomiast zasymilować się dobrowolnie z ogromną większością ludności polskiej, przyczem jej tradycyi religijnych oczywiście nikt naruszać nie chce. Na ziemiach polskich jest miejsce dla wyznania żydowskiego, niema miejsca dla narodowości żydowskiej. Zarazem stawiać muszą Polacy te żądania także z punktu widzenia obyczajowo-kulturalnego, gdyż tylko przez porzucenie tego wyodrębniania się szerokie warstwy ludności żydowskiej podnieść się mogą z dzisiejszego swego zacołania, które w fatalny sposób odbija się zwłaszcza we wiek zych zbiorowiskach żydowskich w miastach polskich.

Na tej podstawie i pod tymi warunkami, które dyktuje nam elementarne poczucie narodowe i które spełnione już zostały od dawna dobrowolnie przez żydów w innych krajach, porozumienie polsko-żydowskie może okazać się niezupełnie niemożliwym. Należy to nam stwierdzić wyraźnie i stanowczo, aby zapobiedz tworzeniu się na tem tle fałszywych legend za granicą, zarazem aby ułatwić, choć trochę, i tak już aż nazbyt skomplikowane rozwiązanie sprawy polskiej w niedalekiej przyszłości.

Oczywiście wiemy dobrze, że dzisiaj wśród żydów polskich coraz mniej już jest jankłów i Joselewiczów, nie mogą też ułatwiać drogi do porozumienia głosy, które w ostatnich, a zwłaszcza w najświeższych czasach dochodzą nas ze strony żydowskiej. Niemniej cała ta kwestya jest zbyt poważna, aby można było przejść nad nią bez wszystkiego do porządku dziennego. Wobec faktu, że mamy w Królestwie 2 miliony żydów, z których część mówi po polsku, nie możemy uprawiać polityki strusia i z dumnym gestem wprost negować istnienia takiej kwestyi, nie posunie nas nic naprzód wyrzekanie na dawniejsze pokolenia polskie, które zbytnią tolerancją swoją do powstania kwestyi żydowskiej dopuściły, nie wystarczy nawet zwracanie uwagi na coraz groźniejsze niebezpieczeństwo powstające dla nas ze strony żydowskiej. Koniecznym jest szukanie pozytywnych dróg wyjścia, które niełatwo są do znalezienia, ale chyba znalezione być muszą. Nie wolno w każdym razie potępiać bez wszystkiego żydów polskich, o ile czują szczerze po polsku. Żądanie ich i tak nie jest łatwym i dlatego rozsądna polska opinia publiczna nie powinna ich odrzucać. Jeśli jest wogóle możliwość doprowadzenia do jakiegoś roz-

wiązania tak doniosłej dla społeczeństwa polskiego sprawy żydowskiej, to umożliwi je się łatwiej niż przez stawianie kwestyi na ostrzu noża, przez takie spokojne i trzeźwe stanowisko odpowiadające naszej godności narodowej i dobrze zrozumianym interesom polskości.

Niemieckie cele pokojowe?

»Neue Züricher Ztg.« zamieszcza artykuł »Rozmyślenia pokojowe«, który zajmuje się celami pokojowymi Rzeszy niemieckiej. Artykuł w najważniejszym ustępie brzmi: »W niemieckich kołach poinformowanych wyobrażają sobie w następujący sposób podstawę rokowań pokojowych, które obecnie mają się rozpocząć:

1. Belgia ma zachować niepodległość i niezawisłość, o ile przez zobowiązania, ewtl. przez specjalne gwarancje uniemożliwi powtórzenie wydarzeń z roku 1914. Zupelne wcielenie Belgii byłoby nawet stanowczo zwalczane przez wielki przemysł niemiecki, gdyż zniesienie granicy celnej doprowadziłoby do niemożliwych sytuacji. Nawet dla unii celnej byłby koniecznym przynajmniej pięcioletni okres przejściowy. Belgia musiałaby jednak płacić Niemcom roczne odszkodowanie wojenne w wysokości dawniejszego budżetu wojakowego; aż do ostatecznego zapłażenia Niemcy wykonywałyby władzę policyjną w kraju.

2. Okupowane departamenty francuskie byłyby bez wszystkiego oddane Francji; także odszkodowania wojennego Francja nie potrzebowałaby zapłacić, o ileby odstąpiła Niemcom swe pretensje do Rosji, wynoszące 18 miliardów franków. Oczywiście podstawą tej ugody z Francją byłoby wydanie przez Anglików wszystkich kolonii niemieckich i opuszczenie przez nich Calais.

3. Polska rosyjska (Królestwo Kongresowe) pod monarchją niemiecką jako królem polskim będzie zupełnie niezawite i niepodległe; musiałoby jednak płacić Niemcom kontrybucyę na tej podstawie co Belgia. Aby spełnić historyczne dążenia Rosji w kierunku wyjścia na otwarte morze, przyznano Rosji wyjście nad zatoką perską.

4) Włochy musiałby wydać okupowane wyspy tureckie i resztę mogłyby zachować Status quo ante.

5) Bułgaria musiałaby oczywiście otrzymać Macedoniję i od Nizu do Semendrii wylot do Dunaju. Stara Serbia mogłaby zostać niepodległą albo połączoną z Czarnogórą w jedno królestwo.

6) Albania musiałaby otrzymać rzeczywiście przyznaną jej niezawisłość.

7) Żądania Grecji i Rumunii w chwili obecnej jeszcze nie wydają się ustalone.

Zadaniem naszym — pisze »N. Z Ztg.« — jest to obowiązkiem prasy neutralnej rozpocząć dyskusyę o tych zasadniczych warunkach przyszłego pokoju, które niezawadliwie zostaną znacznie zaostrome w razie dalszych wydarzeń wojakowych na korzyść mocarstw centralnych. Nie można się bowiem ludzić, że Niemcy mimo szczerego i głębokiego pragnienia pokoju ze świeżą siłą siewyca za miecz, jeśli w tragicznym zapoznaniu położenia podana przez nie ręka będzie odrzucona.

Do powyższego dodaje (BTW). W Szwajcaryi uważa się, że przez ten artykuł ze strony niemieckiej usiłują wysondować opinie. — Upoważnieni jesteśmy do oświadczenia, że to przypuszczenie jest nieuzasadnione.

Pisma berlińskie podają powyższy artykuł na czelnem miejscu, przeważnie bez komentarzy.

Wojna.

Na zachodzie i na wschodzie wywiązały się znów większe walki lokalne. W Wogezach Francuzi przeszli do ataku, którego rezultat jeszcze nie jest znanym. Nad granicą Besarabii zaś Rosyanie przeszli do masowych ataków przeciw Austryakom, które według komunikatu wiedeńskiego były zupełnie bezowocne.

Rosyanie na południej części wschodniego frontu przechodzą już od dłuższego czasu względnie często do akcji zaczepnej, która jest spowodowana może

nietyłe względami wojskowymi jak politycznymi wobec ciągle wahającej się Rumunii. Świeżo podczas obrad senatu rumuńskiego gabinet Bratianu usłyszał bardzo ostre krytyki ze strony opozycji; zarzucono mu, że dzięki jego niezdecydowanej polityce Rumunia utraciła wszystkie pomysły na wypięcie zbrojnego i obecnie nie posiada zaufania ani powagi w żadnym z obydwoh obozów wojujących. W ostatnich dniach donoszono także o pobycie w Bukareszcie byłego rosyjskiego ambasadora w Wiedniu, Szebeki. Szebeko przyjęty został nawet na posłuchaniu przez króla Ferdynanda. Niemniej bardzo byłoby ryzykownym na mocy tych kilku faktów przypuszczać, że Rumunia zamierza obecnie istotnie wystąpić z zajętego dotąd stanowiska.

W Sofii otwarta została sesja sejmiku bułgarskiego, t. zw. sobrania, uową od tronu. Radosławow dał wyjaśnienia co do położenia obecnego, przyczem zapewnił, że Bułgaria będzie w przyszłości sięgała tak daleko, jak dojdą dziś wojska bułgarskie. Niewiadomo, jakie to zapewnienie wywoła wrażenie w Atenach, gdzie zbyt ni wzrost potęgi bułgarskiej napewno byłby niechętnie widziany.

Tymczasem Bułgarzy dotąd nie przekroczyli jeszcze granicy greckiej, podczas kiedy koalicja otrzymuje w Salonikach nieustannie świeże posiłki. Zapytanie rządu greckiego w Rzymie w sprawie zamiarów włoskich w Albanii nie zrobiła dobrego wrażenia we Włoszech; niemniej porozumienie pomiędzy obydwoimi rządami niezawodnie da się osiągnąć.

Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, dnia 23 grudnia.

Zachodni plac boju.

Wskutek ognia jednego z nieprzyjacielskich monitorów zostało w miejscowości kąpielowej Westende zabitych trzech mieszkańców, w tem dwie niewiasty. Na froncie wywiązują się czasami ożywione walki działowe, na granaty ręczne i za pomocą podkopów.

Pod Hirzsteinem został wykonany dzisiaj z rana atak francuski; bliższe szczegóły nie nadeszły jeszcze.

Ożywiony ruch kolejowy na dworcu Soissons ostrzeliwuje nasza artylerja. Francuzi zaopatrzyli od niedawna szpital, najwidoczniej dla osłony dworca, flagą Czerwonego krzyża. Przypadkowe strzały w szpital z powodu jego bliskości dworca nie są wykluczone.

Wschodni plac boju.

Nad Berezyną jak również na północy-wschód od Czartoryska i pod Berestianami zostały odparte rosyjskie oddziały wywiadowcze.

Batkański plac boju.

Nie było żadnych znamienych wypadków.

Naczelné dowództwo.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 28. 12. Urzędowo donoszą:

Rosyjski plac boju.

Na froncie besarabskim i nad Dniestrem na północny wschód od Zaleszczyków zostały wczoraj krwawo odparte ponawiające się ataki wielkich sił rosyjskich. Nieprzyjaciel wysłał się zwłaszcza na odcińnię pomiędzy Prutem i okolicą leśną na północ od

Toporcu. Po ogniu działowym, który trwał przez całe przedpołudnie i wzmógł się miejscami aż do ciągłego ognia ciężkich kałbrów, nastąpiło w pierwszych godzinach popołudniowych pięć ataków piechoty, które zostały odparte. Połączony z tem atak masowy, 15—16 gęstych, po za sobą stojących szeregów, zamal się w ogniu działowym wśród bardzo ciężkich strat. Ten sam los spotkał ataki nieprzyjacielskie na północ od Dniestru. Straty nasze są małe. W nocy panował spokój.

Włoski plac boju.

Na południowym i południowo-wschodnim froncie Tyrolu walki działowe trwają w dalszym ciągu.

Czarnogórski plac boju.

Scigani przez nasze wojska cofnęli się Czarnogórcy z Godjawa do Bijocy. W pobliżu Kor-enia wykopały nasze wojska trzy czarnogórskie armaty najnowszej konstrukcji.

Komunikat rosyjski.

Urzędowe sprawozdanie z 27 b. m.:

Front zachodni: W okolicy wybrzeża pod Schwarden (12 klm. na wschód od Tuc-um) został wykonany atak przez oddział ochotników. Około godz. 4 ej. rano zbliżyła się część niepostrzeżenie konno do posterunku niemieckiego, który znajdował się w chatkach za przeszkodą z drutu, przecięła w kilku miejscach drut kolczasty, rzuciła się na chaty i rzuciła granaty ręczne do okien. Niemcy, którzy próbowali uciec, zostali zabici bagnietem a wszystkie posterunku wymordowano po krótkiej walce na bagnety. Sześciu żołnierzy wzięto do niewoli. Małej części udało się uciec w różnych kierunkach. Pomimo gwałtownego ognia od południa udało się ochotnikom cofnąć; straty nasze są nieznaczne. W okolicy dworca Czartoryska, koło cmentarza wsi Podczerewicze Nowe, zniszczyliśmy również posterunek niemiecki i wzięliśmy 26 jeńców.

Morze Czarne: Nisze łodzie torpedowe zniszczyły u wybrzeży bułgarskich dwa zagłowce i ostrzeliwały posterunki nadbrzeżne. Ataki nieprzyjacielskiej łodzi torpedowej na łódź torpedową »Gromkii« zostały odparte za pomocą ognia armatniego.

Wojna morską.

Paryż, 27. 12. (BTW) Ministerjum marynarki ogłasza, że we wschodniej części morza Śródziemnego zatopiony został przez łódź podwodną francuski parowiec »Ville de la Ciotat« o pojemności 6000 ton. Ze załogi i pasażerów zdołano uratować większą część; 80 osób jednak utonęło. — Zatopiony został belgijski statek »Ministre Bernaert« o 4000 ton pojemności nad w-brzeżem francuskim.

Wojska indyjskie opuszczają Francję.

London 27. 12. (Reuter). Według urzędowego doniesienia król wystosował do wojsk indyjskich we Francji przed ich odjazdem telegram, w którym dziękuje im za dotychczasowe ich usługi. Wynika z tego, że wojska indyjskie opuszczają obecnie Francję, aby zostać zużyte na innym teatrze wojny.

Castelnau w Atenach.

Medyolan, 27. 12. (BWT) »Corriere della Sera« donosi z Aten, że gen. Castelnau w drodze

powrotnej z Salonik zatrzymał się w Atenach, gdzie został przyjęty przez króla. Castelnau miał oświadczyć królowi, że koalicja jest zdecydowana wstrzymać wszelki nieprzyjacielski pochód na Saloniki. W tym celu pozostawia tam wojska, które obecnie się tam znajdują, i gotowa jest nadsyłać dalsze w nieograniczonej liczbie, przyczem król wysłał na życzenie neutralność Grecji. Król powtórzył swoje życzenie, żeby niezawisłość Grecji nie była naruszona.

Grecya, Włochy a Albania.

Berno, 28. 12. (BTW). Pisma medycyńskie omawiają obszernie ekspedycję włoską do Albanii oraz zapytanie rządu greckiego u rządu włoskiego. »Secola« uważa to zapytanie za dowód, że wpływy stronników Niemiec, którzy dziś są u steru w Grecji, jeszcze wzrosły. »Tribuna« pisze, że Skuludis stawiając to zapytanie w Rzymie nie miał szczęśliwej ręki. Poseł Federzoni zażądał w tej sprawie od ministra spraw zagranicznych bliższych informacji.

Sprawy polskie w Rosji.

Polscy uchodźcy i Polacy z pod zaborn rosyjskiego odcięci zupełnie.

Drugi departament spraw zagranicznych w Piotrogrodzie podaje do publicznej wiadomości, że nie podejmuje się w chwili obecnej dostarczania korespondencji do ziem okupowanych. Z Warszawą można się było przez kilka tygodni komunikować za pośrednictwem ambasady amerykańskiej. Jak się obecnie okazuje, ambasada ta jednak w sprawie przesyłek pieniędzy i listów pośredniczyć nie może, wobec tego na razie nie ma żadnego sposobu skomunikować się z ziemiami polskimi, zajętemi bądź to przez wojska austriackie, bądź też niemieckie.

Założenie nowego gimnazjum polskiego w Mińsku.

Rosyjski minister oświaty, hrabia Ignatjew udzielił koncesji Jerzemu Czapskiemu na założenie w Mińsku 7-klasowego gimnazjum polskiego i dwóch szkół początkowych z językiem wykładowym polskim.

Bojkotowanie pism polskich.

W »Rzeczy« z dnia 17 go. znajdujemy spis pism, które wolno czytać w lazaretach. Są tam i »Ziemszczina« i »Głos Rusi«, niema jednak ani jednego pisma polskiego.

Zmniejszenie zasiłków rządowych dla Komitetu Polskiego.

W Komitecie Polskim otworzono Komitęć międzywydziałową, której zadaniem jest unormowanie wydawania zapomóg wygnańcom. Komisja w ostatnich dniach odbyła dwa posiedzenia. Wynik obrad tych zebrań streszcza »Gazeta Polska«.

Pierwsze posiedzenie »Komitęć międzywydziałowej« odbyło się pod przewodnictwem prezesa Komitetu, Lednickiego, który zakomunikował zebranym, że rząd rosyjski »a zamiar zmniejszyć znacznie subsydy, udzielane Komitetowi Polskiemu, twierdząc iż naptwy wysiedleń ich ustął, a więc i wydatki Komitetu Polskiego powinny być zmniejszone. W sprawie

Setna Rocznicą.

24 grudnia 1815 roku.

Pod powyższym nagłówkiem pisze prof. Kutrzeba w »Głosie Narodu«:

Sto lat mija od chwili, gdy ogłoszona została w Warszawie ostatnia konstytucja polskiego państwa, Kongresowego Królestwa, nadana mu przez jego króla a cara Rosji, Aleksandra I.

Los Księstwa Warszawskiego, które po odwołaniu Napoleona z Moskwy załamy jeszcze w końcu roku 1812 wojska rosyjskie, już wcześniej zdecydował się na kongresie wiedeńskim, bo w traktatach Austrii, Prus i Rosji, zawartych 3 maja 1815 r.; skończył się niepokój polskich dusz, miotanych zawieruchą wojenną, a potem echemi wieści z Wiednia, gdzie bez narodu rozstrzygały się narodu losy. 20 czerwca ogłoszono w Warszawie oficjalnie o utworzeniu Królestwa; ale jeszcze brakowało temu Królestwu konstytucji, brakowało rządu narodowego, na konstytucji opartego. Tymczasem rządził — od dnia ogłoszenia Królestwa — rząd tymczasowy, z pięciu namiestników, częściowo Polaków, częściowo Rosyan, złożony, i tymczasowa rada stanu Królestwa Polskiego.

Nad konstytucją pracowano usilnie; pracował rząd tymczasowy, pracował osobny pięcioosobowy komitet konstytucyjny. Pracującym drogę wskazywały »zasady« przez Aleksandra podane jeszcze w Wiedniu, 25 maja 1815 r., w których wyczytać mogło społeczeństwo polskie i te słowa, że nową konstytucję na poprzedniej oprzeć należy, konstytucji Księstwa Warszawskiego, lecz z ulepszeniami i poprawami, »by stać się mogła zupełnie narodowa i zbliżyć do ustawy 3 maja 1791 w miarę, o ile różnica okoliczności i czasów pozwala«. Rosły nadzieje, mimo, że w komitecie senator Nowosilcow zasiadał. Ale to liberał był wtedy, podejrzewany o skłonność do Polaków.

Aż wreszcie podpisał w Warszawie konstytucję Aleksander, dając jej datę 27 listopada, choć podpisał ją kilka dni później i wyjechał, w trzy tygodnie potem, w wilię Bożego Narodzenia 1815 r. jako w rocznicę urodzin Aleksandra śpiewano »Te Deum« w katedrze św. Jana, obejmowały urząd nowe władze, a Nowosilcow dla władz obiad dawał.

A było się z czego radować. Życie dano nowe państwu polskiemu, choć na kawałku tylko polskiej ziemi, ledwie siódmą część obszarów Rzeczypospolitej, piątą ludności obejmującym, społeczeństwu wolną myśl i warsztat do pracy, sercu nadzieję rozszerzenia granic, którą budził Aleksander, szczerze wtedy jeszcze, w szlachetnym porwy, aż go zmroziły metternichowskie technienia z zachodu, a ze wschodu o; orzyca nawet tych, którzy z nim o wolnej Rosji — nie tylko Rosji wtedy — marzyli.

Konstytucja nie wskazywała majowej ustawy rządowej, zapóźno było przywracać to, co przeszło, gdy inną już poczuła się Polska po szkole rozbiórów, a potem francuskich nauk i praw Księstwa Warszawskiego. Ale dobrą była, przynajmniej zdawała się być dobrą ta konstytucja; nie było oczu dość bystrych, by umiały odkryć, co znaczyły różnice między »zasadami« z 25 maja a konstytucją, za wpływem »pana senatora« dokonane, jak niejasności przepisów zaciągają w przyszłości. Szczery duch polski po prostu rozumiał konstytucję: czytał w niej, że polskiemu ma być to państwo, w którym urzędnikami Polacy i polską wszelką urzędową mową, wierzył, że w pełni będzie się cieszył z wolności osobistej i sumienia, swobody druku, nietykalności osoby i własności. Radował Polaka Sejm, z króla, senatu i izby posełkiej złożony i bardzo hojnie uposażony w prawa ustawodawstwa i kontroli rządu.

Nie mogło to razić, że konstytucja mniej była demokratyczna, niż napoleońska Księstwa Warszawskiego, że jeszcze w pewnej mierze — ale tylko w pewnej mierze — szlachtę naprzód wysunęła; myśl polska wówczas przeważnie jeszcze w głowach szlachty żyła,

a mieszczeństwo przeciw obok szlachty do praw, choć nieco mniejszych było dopuszczane, a włościanom pozostała wolność, po Księstwie spuścizna, i jeśli nie politycznych, to obywatelskich praw równość. Dzieścić wszakże razy szersze w Królestwie było wyborcze prawo do sejmiku, niż w postępowej Francji Burbonów. Francuskie pozostałości: rada stanu, świętyn kodeks Napoleona, francuski kodeks handlowy i doskonała, jawna i usna, francuska procedura cywilna, już zdobyły sobie uznanie polskich umysłów, nikt ich usunięcia nie pragnął i nie żądał. Nowe zaś urzędów ukształtowanie, kolegialnych w miejsce francuskich jednocosobowych z czasów Księstwa, z chęcią widzi-no jako bardziej swojskie, nawiązujące do tradycji reform z końca XVIII stulecia: komisji wielkich obojga na rodów czy niższych, cywilno-wojskowych, które taką dobrą o sobie zostawiły pamięć. Nie rozumiano — niestety, trzeba powiedzieć — że konstytucja zapomniała i to najzupełniej, o jednym dziale życia społecznego-olbrzymiej doniosłości: o samorządzie, zapomniała mimo to, że choć nikły, był już przecież w jej poprzedniczkę, konstytucji z r. 1807.

Sto lat temu z drżeniem serca, napięciem myśli czytano konstytucji słowa. I zmarszczki znikły z czoła, rozjaśniały się oblicza. Czy przewidywał kto wtedy, że nim sto lat ubiegnie, ani strzępka z tej konstytucji nie pozostanie? Ze już po latach kilku od wydania konstytucji iluzoryczne staną się gwarancje wolności osobistej i swobody druku, w dziesięć lat po konstytucji zamknie król drzwi sejmiku dla społeczeństwa, by nie mogło słyszeć przypadkiem jakiejś krytyki rządu, po latach szesnastu i ten sejm zaginie, a potem — potem zburzą następcy »wskrzesciela Polski« polskie ministerja, usuną polskie urzędy i polskie sądy, zakazą polskiej urzędowej mowy, zakazą tej mowy i w szkole?

Jeśli z poprzedniej konstytucji Księstwa warszawskiego została do dziś zasada równości wobec prawa, wolności włościanina, został kodeks Napoleona, z tej z r. 1815 nie zostało — nic.

też wypowiedziało się wiele osób z pośród obecnych, przyciemniali kategorię stwierdzili, iż napływ wysiedleńców nie ustaje, w każdym dniu zaś zwiększa się ilość osób potrzebujących pomocy. Na propozycję prezesa Komitetu polskiego wybrano podkomisję celem zredagowania memoriału do rządu. W memoriale mają być przytoczone wszelkie dane, stwierdzające, iż wydatki Komitetu Polskiego nie zmniejszyły się.

Nowy tygodnik polski w Moskwie,

Pod tytułem «Ogniisko Polskie» wychodzić będzie w Moskwie piśmie tygodniowe popularne wydawane przez Radę Zjazdów organizacji polskich dla tysiącznych rzesz ludzi polskiego, rozrzuconego po Rosji. Kierownikiem piśmi mianowany został p. Michał Róg, były współpracownik warszawskiej «Gazety Świątecznej». Jako odpowiedzialny redaktor i wydawca podpisywać będzie Władzimir Bzowski, były redaktor «Przewodnika kółek i spółek rolnych w Królestwie Polskiem».

Z Galicyi.

Klub posłów

Polskiego Stronnictwa Ludowego

w Galicyi odbył w Krakowie posiedzenie, poświęcone głównie omówieniu wyłaniających się obecnie spraw politycznych i ekonomicznych. Jako wynik dyskusji ogłoszono 6 uchwał, z których czwartą skreśliła cenzura krakowska. W uchwałach swych Klub wyraża wdzięczność hr. Andrassy'emu za postawienie sprawy polskiej w Parlamencie węgierskim. Dalej zwraca się z prośbą do namiestnika, aby w starostwie wydawał bez trudności paszporty na wyjazd do Ameryki żonom emigrantów, którym się teraz paszporty odmawia. Następnie zwraca się do kr. rządu z prośbą, aby Polakom na okupowanym terytorium w Królestwie przyszedł z pomocą przy dostarczaniu w okolicach najbardziej zniszczonych żywności, opału i pomieszczeń na przetrzymanie, zaś przed wiosną, dla umożliwienia uprawy roli, dotarzyć im nasion, narzędzi rolniczych i siły pociągowej. A wreszcie, aby zniesiono ograniczenia dla polskich robotników sezonowych, powracających z Danii lub Prus do kraju, oraz by zniesiono internowanie ich w barakach w Choceniu i we Węgierskim Hradyszczu.

Polacy w Ameryce.

Odezwa do Organizacji i Tow. Polskich w Ameryce.

Przedstawiciele i kierownicy wszystkich najwybitniejszych organizacji polskich w Ameryce wydali do Polaków amerykańskich odezwę następującej treści:

«My niżej podpisani reprezentanci organizacji polskich w Ameryce zebrani w Nowym Yorku dnia 1 listopada 1915 w celu rozpatrzenia przedłożonych nam przez pana Paderewskiego potrzeb Ojczyzny naszej, po głębokim zastanowieniu się i rozważeniu strasznego jej położenia, uznajemy i postanawiamy, że obok ratowania głodnych, potrzebujemy nam jest stworzenie Funduszu Narodowego także na ratowanie Polski, to jest na poparcie starań o jej niepodległość tak już rozpoczynających w Szwajcaryi jak też mających się podjąć w Ameryce.

«Wobec faktu, że wszystkie inne narodowości, nawet liczebnie i kulturalnie słabsze, są już przygotowane i zaopatrzone w dokumenty, mapy i postulaty, określające ich stanowisko, prawa i dążenia, uznajemy konieczność bezwarunkową wsparcia jak najsilniejszego takich samych zabiegów w interesie naszego narodu w celu przygotowania się przedewszystkiem jak najlepszy do przygotowania sprawy Polski na przyszłej konferencji pokojowej, na której rozstrzygać się będą losy narodów, przez przygotowanie dokumentów z historji, map i innych materiałów.

«Uznając dalej konieczność zwalczania fałszów i zbijania zarzutów podnoszonych w publicznych sferach przez naszych wrogów, lub ludzi złej woli, na drodze publicystyki we wszystkich ważniejszych językach europejskich, jako przedstawiciele organizacji polskich, obiecujemy i zobowiązujemy się rozwinąć starania, aby za przykładem tych organizacji, które już obłożyły się na ten cel specjalnym narodowym podatkiem, nakłonić je do tego i to najpóźniej w dniach dziesięćdziesiątych.

«Fundusz ten, na przedstawienie pana Paderewskiego na Sejmie Związku Narodowego zapoczątkowany, używamy ma być, według jego wskazówek, tylko na poparcie starań i zabiegów w kierunku określonym powyżej.

«Nakoniec polecamy jak najusilniej, ażeby Polski Centralny Komitet Ratunkowy jako zrzeszenie, w którym reprezentowane są wszystkie nasze większe organizacje, przygotował jak najrychlej odpowiednio umotywowaną odezwę, zachęcając do przeprowadzenia takiego podatku wszędzie, gdzie dotychczas tego jeszcze nie uczyniono.»

Dopomóżcie nam Rodacy, ażeby „Dziennik Berliński” mógł dotrzeć do każdego domu polskiego na obczyźnie.

Wiadomości polityczne.

Hiszpania.

Wycofywanie wojsk hiszpańskich z Maroka.

Rząd hiszpański postanowił wyciąć z Maroka bezzwłocznie brygadę wojska, w skład której wchodzi kilka baterji artylerji, 4 pułki piechoty i trzy szwadrony kawalerji. Wycofanie wojska ma na celu zmniejszenie wydatków państwowych.

Persya.

Rozwiązanie gabinetu perskiego.

Gabinet perski rozwiązał się. Szach mianował ks. Fermana Ferkę premierem ministrów. Reuter uważa to za wielkie zwycięstwo dyplomacji czwórporozumienia.

Francya.

Kongres socjalistów.

Paryż, 28 12 (BTW). Cenzura zakazała szczegółowych sprawozdań w prasie z kongresu socjalistów. Urzędowe sprawozdanie donosi wobec tego tylko, że na ostatnim posiedzeniu toczyły się rozprawy nad ogólnym położeniem i postawą stronnictwa wobec wojny. Kongres zakończył się pewno dzisiaj.

Chiny.

Południowe Chiny przeciw monarchji.

Pekin, 27. 12. (Reuter). Gubernator w Junuan ogłosił niepodległość Junuan. Proklamacja jego oświadcza, że Juanszykaj złamał obecnie przysięgę, którą złożył przy tworzeniu republiki. Do południowych Chin transportują z Chin liczne wojska. — Jeden z przywódców rewolucji oświadczył, że także w innych prowincjach nastąpi ogólna deklaracja przeciw monarchji Juanszykaja.

Bułgarya.

Otwarcie sobrania bułgarskiego.

Wczoraj nastąpiło w Sofii uroczyste otwarcie sobrania bułgarskiego odczytaniem przez króla Ferdynanda mowy tronowej. W mowie od tronu zaznaczył, że przeszło przez rok starał się uzyskać podczas wojny europejskiej od Serbji terytorja, należące się Bułgaryi, na drodze pokojowej. Ułatwienia te rozbiły się o upór Serbji, która nie chciała oddać Macedonii. Gdy wszystkie próby pokojowe środki się wyczerpały otrzymała armia bułgarska rozkaz wkroczenia do Serbji. W przeciągu dwóch miesięcy Serbia została zupełnie pobita.

Pod koniec wyraża mowa tronowa hołd poległym żołnierzom, armii i narodowi bułgarskiemu. Po odczytaniu mowy tronowej car Ferdynand opuścił salę. Na wstępie zabrał głos prezes ministrów bułgarskich Radosławow. Mówiąc o wyniku wojny, zaznaczył, że granice Bułgaryi sięgać będą tak daleko, jak daleko posunęli się żołnierze bułgarscy. Także Monastyr będzie bułgarskim. Bułgarya graniczyć będzie z Austro Węgrami. Kwestya Francuzów i Anglików będzie ostatecznie po upływie kilku dni rozstrzygnięta.

Wiadomości potoczne z Polski.

Księstwo Poznańskie.

* Zbąszyń. Katastrofa kolejowa na dworcu. Wczoraj ziana o godzinie 3 minut 40 wykołcił się na dworcu w Zbąszyniu idący z Berlina wojskowy pociąg z żołnierzami powracającymi z urlopu. Katastrofa potęgająca cięży w ludziach. Dotychczas stwierdzono, że zabitych zostało 18 żołnierzy i kolejarzy oraz 47 rannych. Straty w materiale są znaczne.

Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 29 grudnia 1915.

Kalendarz: Czwartek 30 grudnia Dawida.

— **Baczność Czytelnicy w Moabście!** Ponieważ z różnych powodów jesteśmy zmuszeni z dniem 1-go stycznia znieść agencję «Dziennika Berlińskiego» która się znajduje u p. Warthemana Thomassiusstr. 27. Proszymy Szan. Czytelników, którzy dotąd «Dziennik» z tej agencji dostawali, ażeby od stycznia zamówili «Dziennik Berliński» na poczcie, lub odbierali z innych agencji.

— **Związek Towarzystw Polskich w Berlinie.** Zbranie zarządu odbędzie się w nast. środę d. 5 stycznia, a nie w tę środę.

— **Najnowsze elementarze nadeszły i są do nabycia w «Dzienniku Berlińskim».**

— **Sprzedaz margaryny z zapasów miejskich.** Z zapasów zakupionych przez miasto Berlin sprzedawana będzie margaryna osobom, które wykazały się odpowiedniemi kartami, w składach następujących kupców: Groh, Assmann, Landau, G. Manns, Steingöiter, Dücker, Gustavus i Schleinitz i w spółce Konsumowej dla Berlina i okolicy.

— **Ogłoszenie w języku polskim i niemieckim zamieszcza —** pewno po raz pierwszy od swego istnienia — dzisiejszy poranny «Berl. Tgbl.», w którym poleca swą książkę adresową, jaką zamierza wydać dla Królestwa Polskiego firma Rudolfa Mossego. Tekst polski — mimo kilku mniejszych błędów językowych — jest na ogół dosyć poprawny. Fakt ten świadczy najlepiej, kto rozumie swój interes

i umie korzystać z każdej sytuacji. Jest bowiem rzeczą więcej niż prawdopodobną, iż w tej książce adresowej «polskiego handlu i przemysłu» znajdować się będą nazwiska najdrobniejszych handlarzy żydowskich rozproszonych po zapadłych miasteczkach Królestwa Polskiego a pominięta będzie niejedną poważniejszą firmą polską, zwłaszcza te tak licznie powstałe w ostatnich latach w różnych miastach Królestwa Polskiego sklepy spółdzielcze, które dla handlarzy żydowskich, trzymających do niedawna monopol handlowy Królestwa Polskiego w swem ręku, slynowały kamień obrazy. Należy tedy na to wydawnictwo ze strony polskiej zwrócić baczną uwagę.

— **Aresztowanie fabrykanta.** Schöneberska policja kryminalna aresztowała 34 lata liczącego fabrykanta Waltera Strelowa mieszkającego przy Martin Lutherstr. 54. Strelow posiadał w ostatnim czasie fabrykę aparatów mechanicznych i tokarnię precyzyjną (dawnej Ferdynand Ernecke) przy Ringbahnstr. 4 w Tempelhofie. Jest on podejrzany, że miał dopuścić się rozległych oszustw. O ile wykazały dochodzenia policyjne, które nie są jeszcze zakończone, uszkodzenia Strelow kilkanaście osób na kosztło sto tysięcy mk. Do ofiar tych należy także pewien fabrykant fortepianów w Berlinie, który stracił sam 30 tysięcy mk. Strelow ożenił się dopiero przed pół rokiem i żył na wielkiej stopie. Mieszkanie jego było urządzone z luksusem.

— **Dramat małżeński.** W poniedziałek w nocy rozegrał się przy Steinmetzstr. 36 w Neukölln dramat małżeński. Robotnik Oton Noske podejrzewał swą żonę, że podczas jego nieobecności nie dochowuje mu wierności małżeńskiej. Podczas Świąt urządził jej z tego powodu sceny, jedna z takich rozegrała się w poniedziałek w nocy o godz. 2 ej. Podczas sprzeczki chwycił N. za rewolwer i wystrzelił cztery razy do żony. Trzy strzały chybiły, czwarty trafił kobietę w rękę. Ta otworzyła okno i wyskoczyła z trzeciego piętra na podwórze. Współlokatorzy zaopiekowali się nią i przewieźli do pogotowia przy Steinmetzstr. Noskiego aresztowała policja. Kobieta uszła dosyć cało odniosła tylko lekkie rany.

— **Krwawy dramat między siostrami.** Krwawy dramat rozegrał się wczoraj po poł. w domu przy Wrangelstr. 19. Tutaj rzucała się 15 letnia Anna Pokorowska na swą 22 letnią siostrę Minnę i zraniła ją kilkakrotnie niebezpiecznym nożem. Minnę wyskoczyła młoda morderczyni oknem z trzeciego piętra na ulicę i odniosła tak ciężkie obrażenia, że umierającą musiano przewieźć do lecznicy. Przed dwoma tygodniami umarła matka dziewczyny, osierociwszy trzy córki 22, 17 i 15 letnią. Dwie starsze były porządne i pracowite, najmłodsza Anna była leniwa i nie dobrego. Z tego powodu już matka miała z nią wiele przykrości. Po śmierci matki dziewczyna zniechęciła swą najstarszą siostrę, która ją strofowała, i skorzystała z chwili, gdy obydwie były same w mieszkaniu, rzuciła się nagle z wielkim nożem kuchennym na swą siostrę i poraniła ją niebezpiecznie.

— **Podwójnie okradziono sprzedawczkę** Matyldę V. mieszkającą przy Besselstr. Przybyła ona przedwczoraj z Frankfurtu nad Menem do Berlina i oddała swój koszyk na dworcu poczdamskim do przechowania. Potem udała się do Charlottenburga, a stamtąd wróciła koleją na dworzec Frydrychowski. Nagle zauważyła, że nie ma torbki, w której znajdowały się pieniądze, papiery i jej kwit pakunkowy. Wystraszona pobiegła na dworzec poczdamski, lecz tutaj dowiedziała się, że już przed 10 minutami jakiś mężczyzna odebrał jej koszyk.

Wiadomości potoczne.

Zachowanie się pracodawców wobec robotników. Czytamy w «Kur. Pozn.»: Robotnikom kary cielesnej wymierzać nie wolno — chyba nie nowa zasada. Przypominamy ją jednak ze względu na robotników z Królestwa Polskiego. Zazalecia z powodu ziego obchodzenia się, ziego pożywienia, zbyt niskiej opłaty itp. należy wysłać do general-gubernatora warszawskiego (Kaiserlich deutsches Generalgouvernement in Warschau). To ostatnie przyjmie i także podania w języku polskim. O pobicie można nadto wnieść skargę (Strafantrag) do prokuratury lub wytoczyć przez adwokata (Privatklage). Nie wolno jednak, jak wiadomo, ani samowolnie porzucać pracy, ani świętować bez słusznego powodu i bez opowiedzenia się przełożonemu. Zagranicznym robotnikom przysługuje ta sama obrona prawna, co robotnikom krajowym.

Zakaz dawania mleka robotnikom sezonowym. Zastępcza komenda generalna XVII. (zachodnio pruskiego) korpusu armji wydała na mocy prawa o stanie obleżenia rozporządzenie, które opiewa: Robotnikom i robotnicom sezonowym nie wolno w przyszłości dawać wogóle mleka niezbieranego, a zbieranego tylko do 7 litrów tygodniowo na głowę. Dla dzieci takich robotników we wieku do 2 lat wolno wydzielać na każde dziecko 3 litry niezbieranego mleka tygodniowo. Za niezastosowanie się lub za wzywaniem do niezastosowania się do powyższego rozporządzenia przewidziana jest kara więzienia do roku lub kara pieniężna do 1500 marek.

OD REDAKCYI.

Pan M. Postaremczak, Chłbg. Pewności nie wiemy, lecz o ile nam wiadomo, nie dochodzi

Z Towarzystw berlińskich i okolicznych.

Posiedzenia.

Bacność Rodacy dzielnicy północnej i Weddingu! W Nowy Rok odbędzie się zebranie parafialne, parafii św. Józefa św. Sebastjana i Piotra i Pawła w celu załatwienia ważnych spraw u p. Buczyńskiego, Weddingstr. 9 o godz. 3 ciej po południu.

Wszystkich, którym sprawa kościelna leży na sercu uprasza się usilnie o liczne przybycie.

W środę 29: 12.

Tow. Polek im. Elizy Orzeszkowej w Lichtenbergu, Scharnweberstrasse 57 o 7.

W czwartek 30. 12:

Tow. Młodzieży Kwiecieckiej. Wallstr. 20 o godz. 9. Uroczyste posiedzenie z wykładem.

Tow. kat. Robotn. Polskich filia III, Strassmannstr. 39 o 9.

Tow. śpiewu św. Cecylii. Grüner Weg 27 o godzinie 9. Nadzwyczajne

W piątek 31. 12:

Tow. Przemysłowców Polskich. Posiedzenie o 9 przy Wallstr. 20. Uprasza się o przybycie pań. Wykład wygłosi p. Berkan na temat: »Rola kobiet w wychowaniu społecznym«.

W sobotę 1. 1:

Tow. kat. Robotników Pol »Główny Zarząd«, Grüner Weg 27 o godz. 2. — Komplet konieczny.

W niedzielę 2. 1:

Tow. Śpiewu Chopin. Strassmannstr. 39 o 6.

Tow. Polskich Fryzjerów, Grüner Weg 27 o 6. Walne. Komplet pożądan.

Tow. Obywateli - Obywaterek w Moabit, Emdenerstr. 18 u p. Sułkowskiego o g dz. 8.

Tow. Polek z Niedzwiedzki, Niederwallstr. 11, o 5.

Tow. Polek Wanda w Moabit, Turmstr. 25 o 8. Odczyt.

Tow. »Stella« Malchiorstr. 15 o godzinie 7.

Tow. Polako-katolickie na północy. Weddingstr. 9 o 6. Walne.

Ważne sprawy. Komplet konieczny.

Bamopomoc naukowa młodych Polek. Niederwallstr. 11 o 7.

Lekcja literatury polskiej o g dz. 5.

Tow. pol.-kat. św. Kazimierza, Moabit. Turmstr. narożnik Stromstrasse o godz. 8.

Tow. polsko-kat. robot. p. op. św. Józefa, Böttgerstr. 2 o 7.

Konferencja św. Jana Kantego. Niederwallstr. 11 o 3

Zjed. Zaw. Pol. filia Lichtenberg, Scharnweberstr. 57, o 4.

W poniedziałek 3. 1.

Tow. polsko-kat. z Niedzwiedzki. Niederwallstr. 11 punkt. o 2

Rodacy w Wilmersdorfie składać mogą rzeczy przeznaczone dla bezdomnych w lokalu Towarzystwa Polsko ka olickiego, Hohen-Zollerndamm 18 (Sobkiewicz.) Zarząd.

Gwiazdki.

Tow. Młodzieży Polsko katol. na północy. Posiedzenie z obchodem gwiazdkowym w Nowy Rok o godz. 4 po poł. w lokalu p. Buczyńskiego, Weddingstrasse 9.

Tow. młodych Polek na północy. Posiedzenie nadzwyczajne z obchodem gwiazdkowym w niedzielę, 2 stycznia o godz. 6 w lokalu p. Nawrockiego przy Görlitzerstr. 43. Komplet konieczny.

Tow. Polek Dąbrówka, Tegel. Posiedzenie poł. z gwiazdką w niedzielę, 2 stycznia o godz. 5 w lokalu p. Mohna, Borsigwalde, Conradstr.

Tow. Harmonia urządza w dzień Nowego Roku o godz. 6-tej wiecz. na sali Niederwallstr. 11 wieczorek gwiazdkowy.

Tow. Polek Król. Jadwigi urządza wspólnie z Tow. Przem. Piast w niedzielę, 2 stycznia obchód gwiazdkowy o godz. 5 przy Kastanien Allee 23.

Komitet Tow. Polkich w Schönebergu urządza w niedzielę dnia 2 stycznia 1916 r. w sali Lehmanns Festsal, Schöneberg, Hauptstr. 5, gwiazdkę dla dzieci. Początek o 5. Mowę urzeczyści. wygłosi pan Rose.

Tow. Polek pod opieką św. Józefa urządza 2 stycznia przy Grüner Weg 27 u p. Goździszewicza obchód gwiazdkowy połączony ze sztuką teatralną odegraną przez dzieci.

Nabożeństwa polskie

W kościele św. Sebastjana (Gartenplatz) odbędzie się w niedzielę, dnia 2 stycznia rano o godz. 8-mej polskie nabożeństwo. Sposobność do spowiedzi w sobotę wiecz. od 6-jej i w niedzielę rano od godz. 6-jej począwszy.

W kościele św. Maurycego odbędzie się w niedzielę, 2 stycznia o godz. pół 12 nabożeństwo z polskim kazaniem.

Z życia Towarzystw charlottenburskich.

Charlottenburg. Rodziców z dziećmi do nauki przygotowawczej prosimy przybyć w Nowy Rok o godz. 3 po poł. w lokalu p. Bochińskiego przy Kaiser Friedrichstr. 84. Komitet.

Ładne mieszkania

2 pokoje i kuchnia, balkon, widok na piękny park Friedrichshain, 35-38 mk. zaraz lub od 1 kwietnia do wydzierżawienia.

Landsberger Allee 153.

DANKI SKARBONA

Sp. zap. z ogr. por.

CHARLOTTENSTRASSE 84, parter
tuż przy narożniku Kochstrasse.

Telefon: Amt Moritzplatz nr. 945.

Pocztowe konto czekowe: Berlin nr. 11043.

Przyjmuje oszczędności począwszy od 1 mk. oprocentowując je stosownie do wypowiedzenia i udziela spółkom pożyczek. Zakłada konta czekowe, dyskontuje i inkasuje weksle i poleca się do załatwienia wszelkich transakcyj w zakres bankierstwa wchodzących.

GODZINY URZĘDOWE:

W dni powszednie od godz. 10-2

w niedziele od godz. 12-2.

ZARZĄD:

Stróżyński. Kołodziejczyk. Mizgalski.

Telefon: Moritzplatz 6421.

KURSA SZOFERSKIE

Autotechnikum „Süden“

Berlin S. 39, Kottbuserdamm 79

Gruntowno wykształcenie na kierowników samochodów (szoferów) pod gwarancją egz. państwowego i otrzymaniu świadectwa policyjnego. Dla powołanych do wojska, możliwość wstąpienia do oddziałów automobilistów.

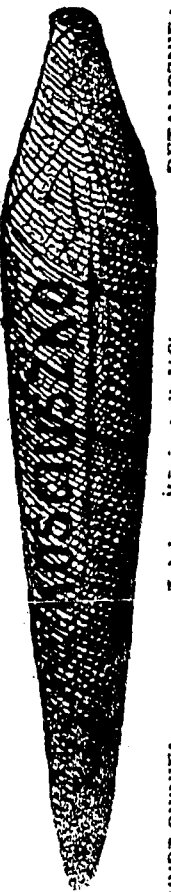
Warunki korzystne. OBSŁUGA POLSKA. Prospekt gratis i franko!

Największy i najrzetelny skład polski i reparacji.

Zegarek z gwiazdą „Mars“ zastr. znakiem, lub inny oszczędnie leży. Jako najpierw, pod pełną gwar. Gwarantujemy, jako zeg. wojenny torz 12, 16, 18, 22, 27, 30, 36 do 500 u. Niemi. odbiorom i zwracamy wplac sumę. Zamów. nadechodzą oddzielnie z najrozma. stron świata. Odbiorcom i kupującym zeg. „Mars“ gratul. J. Paschke, zegarm. i złotn. Berlin Langstr. 100

Swój do Swego!

jest znakomitem 10 letni. cygarem. Najlepsze źródło zakupu dla odprzedażających WIELKI OBROT! MARY ZYSZ. Polska fabryka cygar i papierosów oraz krajajnia tytoniu poleca wyroby własne. Wylazny skład na Berlin i okolicę papierosów „Imperial“ „Extra“ oraz hurtowa sprzedaż „Noblesse“, „Dabec“, „Wulkan“ i „Sulima“.



DETALEZNIET
W. H. FYRST, Schillingstr. 9
HURT OWNIEI
Telefon: Königstadt 1694

Skład hurtowny likierów i koniaków

firmy B. Kasprowicza z Gniezna

Zamówienie od 3 butelek począwszy skutecznie odwrotnie.

Jan Schmidt, Berlin NW 21, Emdenerstr. 51.

Skład cygar i papierosów.

Główne zastępstwo i skład hurtowny na Berlin i okolice.

Telefon Moabit nr. 2915.

„Dzieje Polski“

przez dr. KONECZNEGO

z licznymi ilustracjami. Cena 3 mk.

Najlepszy i najstosowniejszy podarek

dla dorastającej młodzieży

poleca

„Dziennik Berliński“

Drukarnia „Dziennika Berlińskiego“

wykonuje wszelkie prace

w zakres drukarstwa wchodzące.

Kto się jeszcze szybko zdecyduje

może tanio kupić:

W niedzielę otwarte od 12-8.

Plaszcze pluszowe.

prawd. Sealplusz, długie i półdł. na czyst. kwiat. ozdob. jed. podszew. śliczne formy, gładkie i bluzkowe, również i z prawdz. naszew. futrz. (Oposy, Skunks-oposy) za 52, 76, 98, 140 mk. (z nasz. futrz.) później 75, 105, 130, 175 mk.

Wełn., jedw. plusz, krymer, astrach., najl. wyk. gładk. na wyśm. podszew. za 28, 48, 55, 65 mk. (na plusz podsz.) później 35, 70, 80, 90 mk.

Plaszcze futrzane.

długie kroje, najślicz. futra najlep. praca kuśnierska, Seal, Orenburger mod. formy za 150, 225 mk. później do 33 1/2% drożej.

Perskie, nerz, Sealbisam jeszcze za 600 do 900 mk. później do 50% drożej.

Garnitury z Skunksów, lisa, kun, najmod. formy, stosow. jako podarek na gwiazdkę w krótk. czasie 40% drożej

Ulstry

gładk. i wełn. materyj z praw. koln. z Sealbisam i ładn. przybr. poszew. posament. w nieb., ziel., nieb.-czar. kol. for. bi. jeszcze za 16.50 mk. Modele ulstry do wyb. jeszcze za 25 (zwykle 48)

Kostiumy

najl. welwet z nasz. futrz mod. z kamg. suk. tylko poj. for. za 50, 75 mk. później do 40% drożej. Dosk. zwy. kost. śliczne for., nieb. kamg. w różn. kol., jako pod. na gwiazdk. jeszcze za 22, 35 mk.

WESTMANN.

Berlin W. Mohrenstrasse 37a przy Kolonnadach.

N. O., Gr. Frankfurterstrasse 115 przy Andreasstrasse.

Kwit do zapisania „Dziennika Berlińskiego“.

Uprasza się tu odciąć.

Unterzeichnete aboniert hiermit bei dem Kaiserl. Postamt hier selbst

Titel der Zeitung:	Ersch. Ort:	Bezugszeit:	Preis:	Bestellig.
Dziennik Berliński	Berlin	Viertelj.	2 Mrk.	42 Pf.
		Monatl.:	67 Pf.	14 Pf.

Ich will die Zeitung ins Haus gebracht haben und der Bezugspreis einschließlich Bestellgeld soll durch den Briefträger von mir eingezogen werden.

Vor- u. Zuname: _____

(Imię i nazwisko)

Genau Adresse: _____

(Dokładny adres)

Obenstehenden Betrag erhalten zu haben bescheinigt

d. _____ 191__